

DZIENNIK POMORSKI



PRZEDPŁATA:

Miesięcznie w ekspedycji	2,55 zł.
Z odnośnikiem i w agencjach	2,65 „
Na pocztę, już z odnośnikiem	2,89 „
Kwartalnie w ekspedycji	7,65 „
Na pocztę, już z odnośnikiem	8,87 „
Strajki i inne wypadki zwalniają Wydawnictwo z dostarczania numerów bez zwrotu części — — — kwoty abonamentowej.	— — —

OGŁOSZENIA:

na 4 s ronie 6 lin. od wiersza mm. lub jego miejsca 15 gr., na 3 str. 80 gr., na 2 str. 60 gr. Dla W. M. Gdańska te same liczby w guldenach. Tłumaczenia i ogł. skomplikowane o 20 proc. drożej. Ogł. z innych krajów płatne tylko w walucie tychże. Terminowego ogłoszenia — — — się nie gwarantuje. — — —
Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 9 przed poł.

Czwartek: Wigilia Symfonjusza
Piątek: † Wszystkich Świętych

CHOJNICE, piątek dnia 1. listopada 1929 r.

Słońca wschód 6.55 zachód 16.31
Księżyc wschód 5.21 zachód 16.06

W obronie przed propagandą „korytarzową” Niezauważona książka

Przed niedawnym czasem Instytut Bałtycki w Toruniu zainaugurował wydanie obszernej, czterotomowej monografii o Pomorzu opublikowaniem pierwszej części tego dzieła pt. „Polskie Pomorze — Ziemia i ludzie.

Od wydania tej książki mijają tygodnie i miesiące, mimo to, na łamach naszej prasy, trudno doszukać się śladów zainteresowania tem wydawnictwem.

Wypada zaznaczyć, że poszczególne rozdziały tej pracy zbiorowej opracowali:

Juljusz Mikołajski — morfologję, hydrografię i klimat, Adam Wodiczko — szatę roślinną i zabytki przyrody na Pomorzu, Miecz. Orłowicz — Pomorze jako teren turystyczny — Józef Kostrzewski — kulturę przedhistoryczną, Kazim. Stolyhwo — zróżnicowanie rasowe Kaszubów, Adam Fischer — zarys etnograficzny, Mikołaj Rudnicki — charakterystykę językową i nazwy geograficzne, Józef Wąsowicz — przegląd stosunków narodowościowych.

Jak z powyższego zestawienia wynika, są to wszystkie nazwiska ludzi, uchodzących ogólnie za wybitnych przedstawicieli polskiej nauki w tych właśnie dziedzinach. Tymczasem jedynym wzmianką, jakie się ukazały dotychczas o „Polskim Pomorzu”, to urzędowa notatka w „Wykazie druków nieperjodycznych”, wydawanym przez Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego w Warszawie oraz wzmianki w kilku czasopiśmie w rubryce: „książki nadesłane”, a stwierdzające jedynie odbiór egzemplarzy recenzyjnych.

Stwierdzenie tego kompletnego braku jakiegokolwiek omówienia tej pracy i jego znaczenia naukowego i propagandowego jest konieczne dla wypuklenia pewnego zjawiska, — oto w tym samym czasie książka ta stała się poza granicami naszego państwa w Czechach i ma się rozumieć w Niemczech, przedmiotem żywego zainteresowania, jak świadczy chociażby tych kilka przykładów. I tak, dosłownie pierwsze zamówienie, jakie wpłynęło na „Polskie Pomorze”, pochodziło od redakcji „Slavische Rundschau” w Pradze, pierwsze szczegółowe omówienie tego dzieła, a w związku z tem i całej działalności Instytutu Bałtyckiego, ukazało się w „Ostland Berichte”, pierwsze zaś artykuły w prasie codziennej, jakie poświęcono publikacji Instytutu Bałtyckiego, ukazały się w gazecie szczecińskiej „Pommersche Tagespost” (z dnia 23 i 24 sierpnia br.)

Żywe to zainteresowanie dla „Polskiego Pomorza” ze strony Niemców świadczy niewątpliwie dodatnio o wartości pracy samego Instytutu, którego działalnością zresztą nie po raz pierwszy zajmuje się prasa niemiecka. Jest to jednak druga strona tej sprawy. Należy więc stwierdzić, iż objaw ten jest dowodem, jak czujnie i sprawnie działa niemiecki aparat informacyjny — propagandowy, skoro w tak krótkim czasie, i to przed prasą polską, informuje opinię własną o ukazaniu się publikacji, którą w akcji propagandowej uznaje się za niebezpieczną. Z powyższego wynika również, iż Niemcy nie czerpią swych informacji wyłącznie z prasy polskiej, ale i z innych, bliżej nieznanych źródeł. Przekonywujemy się nie po raz pierwszy zresztą, jak daleko nam jeszcze do niemieckiej organizacji w tym kierunku.

O ile chodzi o samo zainteresowanie okazane „Polskiemu Pomorzu”, to ono dla samego dzieła nie jest bynajmniej szkodliwe, przeciwnie, świadczy, iż książka ta szybko poczęła spełniać jedną część swego zadania, jakim jest poinformowanie zagranicy o stanowisku polskiej nauki odnośnie do poruszanych zagadnień. Zadanie to spełnia na wet bez najmniejszej reklamy na terenie wewnętrznym.

Czy jednak spełni „Polskie Pomorze” i drugą część swego zadania, polegającego na zapoznaniu polskiej opinii publicznej z zagadnieniami naukowymi, dotyczącymi naszego Pomorza, a około których skupiła się ostatnio uwaga uczonych zarówno polskich, jak i niemieckich — to zależy w zupełności od samego społeczeństwa i jego organów. Gdyby jednak tej części swego zadania „Polskie Pomorze” nie spełniło, to całe zamierzenie okazałoby się bez przesady chybnym. Gdyby bowiem sytuacja pozostała nadal bez zmian, to wydanie „Polskiego Pomorza”, stanowiłoby nie przeciwstawienie się akcji niemieckiej i wyrównanie rzuconych na szalę argumentów, lecz przeciwnie w rezultacie swym byłoby jedynie bodźcem do dalszych i tak już niemałych wysiłków ze strony niemieckiego aparatu naukowo — propagandowego. Już bowiem sama wiadomość o ukazaniu się „Polskiego Pomorza” zaniepokoiła wyraźnie prasę niemiecką, która natychmiast podniosła alarm z powodu „zbyt słabego udziału niemieckich uczonych w propagandzie niemieckiej.” I tak np. „Pommersche Tagespost” przedstawiwszy доклад nie cały plan wydawnictwa Instytutu Bałtyckiego pisze o „Polskiem Pomorzu” w dwóch wielkich artykułach, że „w ten sposób rozporządzać będą Polacy tego rodzaju dziełem propagandowym, które z swej strony Niemcy długo jeszcze nie będą mieli co przeciwstawić. Także i tutaj okazuje się ponownie, że w Polsce właśnie wybitni profesorowie uniwersytetów oddają chętnie swoją pracę badawczą na usługi sprawy narodowej, wspólnie pracując nawet w dziele zdecydowanie propagandowo — naukowym, które jako zadanie postawiło sobie obronę interesów polskich pozostających w związku z dostępnem do morza. Niestety, niemieccy uczeni trzymają się naogół zdala od tego i to w chwili obecnej, gdy byłoby rzeczą potrzebną poproszyć z rezultatem niemieckich badań zagrożonej niemieczyźnie z pomocą. Spodziewać się należy, że już rychło odbywać się to będzie w większym stopniu, niż było dotychczas. W każdym razie, zakrojona na wielką skalę akcja Instytutu Bałtyckiego wskazuje, że w Polsce jest się zdecydowanym zabezpieczać sobie posiadanie korytarza wiślanego także przez skierowaną przedewszystkiem na zagranicę propagandę naukową. Przeciwstawienie się przeto niemieckiej nauce, jednak z całą otwartością jest jak powiedziano rzeczą niezmiernie potrzebną, gdyż nieodparte polskie twierdzenia jak te np., które niby na podstawie badań z prehistorji sformułowano w związku z rozszereżaniem Polaków do obszaru wiślanego — muszą zagranicą zrobić pogląd jakoby Niemcy nie mieli słuszności”.

Zrozumienie doniosłości tych zagadnień nie jest niczem zdumiewającym w kraju, w którym stworzono specjalną ideologję narodową dla badań czasów przedhistorycznych i gdzie samo dzieło zawierające sformułowanie tej ideologji przez

Anglja interesuje się Gdynią Poważny dziennikarz angielski pisze o niej szereg artykułów.

Gdynia, (AW). W Gdyni bawi obecnie przedstawiciel „Timesa” który zwiedza port oraz urządzenia techniczne. Przedstawiciel „Timesa” Wennep zamierza w związku ze swym pobytem w Gdyni poświęcić wiele miejsca naszemu portowi w swych sprawozdaniach. Według oświadczenia p. Wennepa „Times” wydać ma drugi specjalny numer poświęcony sprawom polskim ze szczególnym uwzględnieniem Gdyni.

Waldemarasa czekają kije

Studenci szykują mu porządnie łanie.

Wilno, (AW). Według informacji z Kowna studenci uniwersytetu kowieńskiego przygotowali się w czasie wykładu prof. Waldemarasa, który miał się odbyć w tych dniach do poprzecinania przewodów elektrycznych na sali, aby potem w ciemnościach panujących na sali obić tak Walde-

marasa, aby mu się odechciało raz na zawsze wygłaszać wykładów. Jak wiadomo, władze uniwersyteckie nie pozwoliły prof. Waldemarasowi na wygłoszenie wykładu i w ten sposób zamiar studentów został zniweczony. Jednakże jak słychać studenci zastanawiają się jakby w inny sposób zemścić się na Waldemarasie za stosunek do Uniwersytetu, przeprowadzone reformy itd.

prof. G. Kassina pt.: „Die deutsche Vorgeschichte, eine hervorragend nationale Wissenschaft” (Niemiecka prehistorja, jako nauka wybitnie nacjonalna) doczekało się kilku wydań. W dziełku tem, jak wiadomo, niemiecki uczyony zapowiedział bez osłonek, że jeśli uda się niemieckim archeologom udowodnić, że Germani byli tubylcami na wschodnich kresach Rzeszy Niemieckiej, będzie to zdobycz narodowa, polityczna.

Tem się też tłumaczy ta wielka wrażliwość niemieckich publicystów na zagadnienia tego rodzaju.

Jak zaś u nas traktuje się rezultaty samych badań naukowych, tego mamy dowód na przykładzie „Polskiego Pomorza”. I tutaj dochodzimy bodaj do samego źródła niedomagań naszej kontrakcji w stosunku do antykorytarzowej propagandy niemieckiej.

Słuszność bowiem istniejących granic uzasadniają zarówno względy geopolityczne, prehistoryczne, węzły kulturalne, rasowe, językowe itd. itd. Nie brak nam jak okazuje się, uczonych, którzy umiejętnie wykazują swymi badaniami nasze prawa na terenie naukowym. Nie brak nam i organizacji czy instytucji, które stawiają sobie za cel uprzywilejowanie rezultatów powyższych badań naukowych szerokiemu ogółowi.

Z dnia na dzień przybywa też dowodów, jak doniosłym dla naszego życia gospodarczego jest tak zwany korytarz mimo to raz po raz rejestrujemy z przykrością o rozpowszechnianiu się akcji niemieckiej i na tereny dotychczas odporne na niemieckie sugestje.

Chcąc zrozumieć przyczynę tego zjawiska, trzeba uświadomić sobie, że wroga nam propagandą niemiecką zawdzięcza powodzenie w niektórych wypadkach nie tylko wysiłkom swego aparatu na terenie zagranicznym, ile poprzednio umiejętnie wpojonemu w masę narodu niemieckiego przeświadczeniu codo krzywdy uczynionej mu przez ustalenie w Traktacie Wersalskim granic wschodnich. Gdyby tak samo głęboko i powszechnie tkwiła w każdym obywatelu polskim świadomość krzywdy, która wyniknęłaby z rewizji tych samych granic dla Polski i gdyby również głęboko została ugruntowana gotowość do poniesienia największych ofiar dla obrony tych granic, — niewątpliwie zadanie przeciwdziałania propagandzie niemieckiej zostałoby znakomicie ułatwione.

W Niemczech pierwszy lepszy prowincjonalny publicysta niemiecki jest tak dobrze „nastawiony”, że usłyszawszy tylko o ukazaniu się książki z niemieckiego punktu widzenia szkodliwej, z miejsca alarmuje opinię, wzywa odpowiednie czy nnniki do energicznej akcji, sam zaś otwiera „ogień zaporowy” cytując obszernie wyciągi głosów uczonych niemieckich, byle tylko nie dopuścić Polaków do pierwszej w tej t. zw. w języku wojennym „siły ognia”, do której nam Polakom w istocie, jak widzimy, niezmiernie daleko.

marasa, aby mu się odechciało raz na zawsze wygłaszać wykładów. Jak wiadomo, władze uniwersyteckie nie pozwoliły prof. Waldemarasowi na wygłoszenie wykładu i w ten sposób zamiar studentów został zniweczony. Jednakże jak słychać studenci zastanawiają się jakby w inny sposób zemścić się na Waldemarasie za stosunek do Uniwersytetu, przeprowadzone reformy itd.

Wynieśli z domu 2 centnarową kasę i w polu doszczętnie ją ograbili.

Gieszyn, (AW). Wczoraj w nocy nieznanymi sprawcy dostali się przez włamanie żelaznej kraty w oknie do kancelarii administracji dóbr państwowych w Pruchnie i wynieśli kasę ogniotrwałą wagi około 100 kg., poczem w odległości około 1 km. od miejsca włamania, rozpruli kasę i zrabowali zawartość w kwocie około 500 złotych, następnie zaś zbiegli w niewiadomym kierunku, pozostawiając rozprutą kasę w polu. Władze wdrożyły energiczne dochodzenie, celem pojęcia włamywaczy

Dzisiaj rozpoczynają się obrady Sejmu

Cała Polska oczekuje ich w wielkim napięciu

Rozpocznie się bowiem rozgrywka między Rządem a Sejmem

Dzisiaj zbiera się Sejm na sesję budżetową. Zwołanie jego nastąpiło w terminie konstytucyjnie przepisany. Czyli, pozornie rzecz biorąc, — wszystko jest w najlepszym porządku. A jednak chwilę obecną możnaby było porównać z „ciszą przed burzą“.

Niby — to jest wszystko w porządku, gdyż staje się zadość wymaganiom Konstytucji.

Lecz wiadomo przecież, że w chwili obecnej do obowiązków Sejmu należy nie tylko uchwalenie budżetu, lecz szereg innych bardzo ważnych obowiązków przepisanych Konstytucją.

Wśród tych bardzo ważnych obowiązków Sejmu w chwili obecnej, kiedy życie gospodarcze w Polsce zostało załamane, — na pierwsze miejsce wysuwa się obowiązek zajęcia stanowiska przez Sejm w sprawach gospodarczych.

Trzeba corychlej szukać drogi wyjścia, gdyż w przeciwnym razie spadniemy w nędzę.

— Jakie drogi wyjścia są dziś jeszcze przed nami?

— Wiadomo, że kryzys gospodarczy objął całą Europę. W Polsce jednak kryzys jest tem większy, ponieważ polityka gospodarcza Rządu z roku ubiegłego ten stan rzeczy przyspieszyła.

Rząd, przez stworzenie rezerwy zbożowych oraz przez nałożenie wysokiego cła wywozowego zniszczył dorobek gospodarczy roku ubiegłego. Rolnicy w Polsce z wielkimi stratami zamknęli ubiegły rok gospodarczy.

Tymczasem rolnictwo w innych krajach Europy w roku ubiegłym miało swój — „tłusty rok“. Z tego to powodu dla rolnictwa w Polsce, rok bieżący — jest drugim z kolei rokiem kryzysu gospodarczego, gdy dla rolników z innych krajów rok ten jest dopiero — „chudym rokiem“ — pierwszym.

Jak więc tu zaradzić, ażeby w Polsce było lepiej?

— Odpowiedź na to daje nawet prosty — „chłopski rozum“.

— Trzeba się w ten sposób w Polsce urządzić, ażeby — gospodarzyć w myśl przysłowia — „wiedle stawu grobla“.

Z chwilą, gdy życie gospodarcze jest załamane i gdy olbrzymia większość narodu — rolnictwo zaczyna cierpieć prawdziwą nędzę, — gdy wskutek zubożenia wsi — przemysł i handel zaczyna bardzo poważnie kuleć — w tym czasie niewolno nam opracowywać budżetu państwowego, sięgającego trzech miliardów złotych, — gdyż tego kraj nie wytrzyma.

W takiej chwili trzeba koniecznie przypomnieć Rządowi rady pana Dewey'a, amerykańskiego doradcy finansowego w Polsce, który pół roku temu nawoływał już do zmniejszenia podatków i do wprowadzenia najdalej idących oszczędności.

Głos doradcy finansowego został jednakże zlekceważony. Wbrew jego przestrogom przedkłada się Sejmowi do uchwalenia budżet 3 miliardowy.

A jeżeli Sejm zechce wprowadzić oszczędności — to Rząd się napewno sprzeciwi. I będzie burza.

A przecież za Rządów działających z woli Sejmu, budżet nie przekraczał nigdy 2 miliardów. Dopiero po maju rozszerzono budżet do 3 miliardów.

Jesteśmy zdania, że w chwili obecnego kryzysu — Sejm winien zmniejszyć budżet — w sposób bardzo poważny. Przypuszczamy nawet, że Sejm zechce tak uczynić.

— Próba zmniejszenia budżetu przez Sejm wywoła napewno wielkie niezadowolenie ze strony Rządu. Podnie się z tego powodu wrzask straszny, — zerwie się burza.

Co pisze prasa o rozpoczynającej się sesji parlamentu?

Chojnice. Rozpoczynająca się sesja coraz bardziej absorbuje uwagę prasy „Głos Narodu“ pisze:

Zanim rozegra się w Sejmie generalna walka, odbywa się normalna strzelanina w prasie i na zgromadzeniach. Życie polityczne ożywia się oby-

watel, zawiedziony do sanacji i przerażony pogorszeniem się stosunków gospodarczych, chodźi znowu na zgromadzenia i oklaskuje słowa ostrej krytyki. Na wsi huragan oklasków wywołuje żądanie, by posłowie z BeBe zwrócili 8 milion zł. skarbowi. W mieście na nędzy ogólnej grają socjaliści znowu swoje dawne melodie, nastroje mas stają się niepokojące. W takich warunkach coraz częstsze konfiskaty i rozwiązywanie zgromadzeń pogarszają tylko sytuację dla rządu. Obóz sanacyjny w pełnej rozpysce, a ci, co pozostali pod sztandarem, szepcą na prawo i na lewo, nic nie wiedząc co będzie.

Sesja sejmowa radzić będzie pod znakiem gospodarczego kryzysu, a wiadomo, że taki kryzys zaostrza krytykę i opozycję. Chwila wymagać będzie od rządu wielkich decyzji. Nie mówimy jednak o Canossie, gdyż nie lubimy używać obecnych słów...

Co do losu gabinetu p. Świtalskiego, to „Głos Narodu“ sądzi:

To w każdym razie jest pewnem, że gabinet p. Świtalskiego nie o wiele dni przeżyje dzień zaduszny. Zaraz bowiem na pierwszym lub drugim posiedzeniu Sejmu złożonym zostanie do łaski marszałkowskiej wniosek o wyrażenie mu votum nieufności i nikt w Sejmie lub rządzie nie ma wątpliwości co do tego, że wniosek przejdzie imponującą większością. Byłoby dość zrzecznem poniesieniem pozbawienie Sejmu pewnego sukcesu i uniknięcie kompromitacji jaką będzie oświadczenie się dwóch trzecich Sejmu przeciw rządowi. Ale to jest jasnym tylko w polu naszej logiki; na tamtym brzegu rządzi logika inna.

Zdaniem „Robotnika“:

„Początek sesji będzie według wszelkiego prawdopodobieństwa początkiem walki parlamentarnej o likwidację „pomajowego“ systemu rządzenia.

Wniosek o „votum nieufności“ dla gabinetu p. Świtalskiego zostanie zgłoszony niewątpliwie; o ile sądzić można, ma on wszelkie szanse użycia bardzo znacznej większości. Co uczyni

W Jerozolimie znowu krew się poląła

Dnia 2 listopada oczekują wielkich rozruchów

Jerozolima, (AW). Krwawe zamieszki jakie panowały w Jerozolimie, wczoraj rozpoczęły się na nowo. Wiele sklepów żydowskich splądrowali arabowie w ciągu dnia, rabując kasy i znęcając się nad właścicielami broniącymi swego mienia.

W dniu oszczędności zastanów się!

Pomyśl o zabezpieczeniu przyszłości dla siebie i rodziny. Oszczędzaj i składaj wszystkie oszczędności w znanych Ci niżej podanych instytucjach bankowych, które gwarantują zwrot wkładów całym swym majątkiem jak i majątkiem licznych swych członków.

Nie zwlekaj, bo za każdy niewykorzystany dzień tracisz odsetki. Wkłady od 1.— zł. przyjmują:

- Bank Ludowy Sp. z n. o. Borzyszkowy**
- Bank Ludowy Sp. z n. o. Brusy**
- Bank Ludowy Sp. z n. o. Chojnice**
- Bank Ludowy Sp. z n. o. Czersk**
- Bank Ludowy Sp. z n. o. Gostyczyn**
- Bank Ludowy Sp. z n. o. Łęg**
- Bank Ludowy Sp. z n. o. Sliwice**
- Bank Ludowy Sp. z n. o. Tuchola**
- Bank Ludowy Sp. z n. o. Wiele.**

*Proszek i Mydło
Regera
najlepsze!*

marszałek Piłsudski? — odpowiedź na to pytanie pozostawimy narazie zawodowym zgadywaczom.

Wniosek o votum nieufności dla rządu
Warszawa, (AW). Z dniem wczorajszym rozpoczęły się decydujące obrady przywódców klubów opozycyjnych, mające na celu definitywne utworzenie t. zw. „centrolewu“. W pewnych sferach poselskich twierdzą, że wniosek o votum nieufności postwiony zostanie po pierwszym czytaniu preliminarza budżetowego na rok 1930.

Wczoraj również odbyły się posiedzenia pełnych klubów poselskich i senackich Piasta, PPS. i Stronnictwa Chłopskiego. Na porządku dziennym obrad tych klubów była kwestja stosunku do rządu.

Późnym wieczorem jeszcze decyzja klubów nie była wiadoma.

Exposé rządowa wygłosi min. Matuszewski

Warszawa, (A. W.) Jak się dowiaduje Agencja Wschodnia kierownik Ministerstwa Skarbu płk. Matuszewski wygłosić ma dłuższe expose, w którym przedstawi całokształt polityki gospodarczej i finansowej państwa. Odpowiednie wydziały Ministerstwa Skarbu dostarczyły już min. Matuszewskiemu materiał potrzebny do opracowania tego rodzaju expose.

Projekt zmiany ustawy o podatku przemysłowym

Warszawa, (AW). Jak się dowiadujemy, projekt nowelizacji ustawy o podatku przemysłowym wpłynie do łaski marszałkowskiej w połowie listopada br. W obecnej chwili toczą się w Ministerstwie Skarbu obrady nad reformą tego podatku.

Oczekują, iż w dniu 2 listopada, w rocznicę ogłoszenia deklaracji Balfoura, dojdzie tu do wielkich rozruchów.

W Jaffie arabowie zniszczyli instalacje oświetlenia ulicznego. Rada narodowa arabska obradująca w Jaffie uchwaliła ogłosić strajk generalny

W Jerozolimie został ogłoszony wyrok skazu jacy na karę śmierci dwóch arabów, którzy w ostatnich rozruchach zabili żyda. Dwóch innych zostało skazanych na 10 lat więzienia.

W kołach żydowskich wywołała wielką radość niewinnienie żyda, który był oskarżony o zranienie araba. Wyrok ten wywołał żywy odruch niezadowolenia ze strony arabów, którzy i ta są ogromnie podnieceni.

Falszerzy 5-cio złotych aresztowano

Warsztat falszerski znajdował się w Łodzi.

Katowice, (AW). W ostatnim czasie na terenie całej Rzplitej a przede wszystkim na Górnym Śląsku ukazała się większa ilość fałszywych 5-cio złotych. W związku z tem dowiaduje się Agencja Wschodnia, że funkcjonariusze śląskiej straży granicznej wpadli na trop szajki falszerzy, przyczem nici śledztwa prowadziły do Łodzi. W wyniku dalszego dochodzenia przeprowadzono rewizję w Łodzi przy pulicy Zielonej w mieszkaniu niejakiego Bednarskiego, Czastka i Jarmusza w czasie której ujawniono formy do odlewów monet oraz 100 sztuk fałszywych 5-cio złotych. Falszerzy aresztowano i pociągnięto do odpowiedzialności sądowej, znalezione zaś przyrządy i fałszyfikaty skonfiskowano.

Polska siła zbrojna lądowa według preliminarza budżetowego na rok 1930-31

Warszawa. Wedle preliminarza budżetowego na rok 1930 - 31 polska siła lądowa ma liczyć 17.905 oficerów, z tego według stopni: 1 marszałek, 11 generałów broni, 36 generałów dywizji, 81 generałów brygady, 476 pułkowników, 855 podpułkowników, 2468 majorów, 5900 kapitanów, 6550 poruczników i 1417 podporuczników. Do ogólnej ilości oficerów w stopniu porucznika wliczono oficerów rezerwy, powołanych na ćwiczenia, co wynosi średnio 805 oficerów.

Ogólna liczba szeregowych wynosi — 210.966 Szeregowych zawodowych 37.000, a z tego: chorążych 1600, starszych sierżantów 5028, sierżantów 10147, plutonowych 12664, kaprali 3061, nadtermi nowych 4500.

Krwawa bójka między dwiema partjami robotników

Posprzeczali się o to, która z nich lepiej pracuje

Piotrków, (AW.) Między dwoma partjami robotników, zatrudnionych przy drenowaniu majątku w Bujnach gm. Łekawa, pow. piotrkowskiego przyszło do krwawych starć. Robotnicy ci, wracając z pracy do domu, na drodze, w odległości 6 klm. od Piotrkowa posprzeczali się o to, która partja z nich lepiej potrafi wykonać roboty drenarskie.

W końcu wymiana słów stała się tak gwałtowna, że 4 mieszkańców Krężna, a mianowicie Stanisław Knapik, Franciszek Błażniak, Stanisław Szeffel i Franciszek Miller pobiegli do pobliskiej wsi, gdzie uzbili się w kłonicę i drągi i zaczęli się w miejscu któregoś mieli przechodzić robotnicy z Bukowa. Gdy ci nadeszli napastnicy rzucili

się na nich bijąc ich i raniąc kłonicami i drągami. Jeden z napadniętych poniósł śmierć na miejscu, uderzony parokrotnie kłonicą w głowę, inni doznali mniejszych lub większych okaleczeń. Zabitym jest Władysław Haładen, lat 23, ze wsi Bukowa, gm. Łekawa.

Na wiadomość o dokonaniu zaborstwa i pojmaniu sprawców, ludność wsi Krzyżanowa, Sionki i Gąski zebrała się i przybyła do Bujen, żądając od policji wydania zbrodniarzy dla dokonania na nich samosądu. Policja z trudem zapobiegła ekscesom grożąc w krytycznym momencie, gdy tłum nie chciał słuchać, użyciem broni. Zabójców osadzono w więzieniu w Piotrkowie.

Berlińskie sensacje

Nowy sezon stolicy niemieckiej. Nowe fiasko komunistycznego teatru Piscatora. Nowy front w teatrach berlińskich. Ustawiczny rozrost berlińskich „przybytków zabaw i uciech“. Jak Berlin konkuruje z pomysłowością N. Jorku. Śmieszne innowacje. Niewesołe afery.

Berlin żyje w chwili obecnej pełnym tętnem nowo rozpoczętego sezonu. Zawrotny, iście szaleńczy rytm życia ulicznego — przepiękny rozgwar czteromiljonowej metropolii, rozbrzmiewająca tysiącami odgłosów najróżnorodniejszych imprez — bezustanny ruch milionowych mas, wypełniających po brzegi lina, teatry, kawiarnie oraz wszelkiego rodzaju inne lokale zabawowe, — wszystkie te cechy, znamionujące zamerykanizowane życie stolicy niemieckiej uwidaczniają się w chwili obecnej w całej pełni. Rozpoczął się nowy sezon — i Berlin żyje i używa!

Ze wszystkich stron płyną sensacje, sensacje i sensacje...

Oczywiście na pierwszym miejscu kroczą teatry. Teatry berlińskie rozpoczynają bowiem pierwsze sezon berliński, — pierwsze po okresie wakacyjnym zwiastują ożywienie w życiu berlińskim. Sensacja była obecnie tem większa, iż znany komunistyczny reżyser teatralny Piscator po nieudanych próbach w roku ubiegłym — otworzył obecnie znowu w teatrze przy „Nollendorfplatz“ swą eksperymentalną scenę i rzucił zaciekawionym snobom berlińskim nową sensację w postaci ekscentrycznej, rewolucyjnej inscenizacji: „Kupca berlińskiego“. W kołach towarzyskich Berlina zawrzało! Piscator umiał sobie bowiem wyrobić markę nie tylko jako propagator śmiałych pomysłów komunistycznych, ale równocześnie jako reżyser najbardziej „zwarjowanych“ i zboczonych pomysłów scenicznych. Niestety jednak — podobnie jak w roku zeszłym — nie dopisało i obecnie Piscatorowi szczęście. Ołbrzymie wydatki, związane z eksperymentami Piscatora nie znalazły pokrycia — i grupa kapitalistów (o ironjo!) finansująca komunistyczne pomysły Piscatora wycofała się. Teatr przy „Nollendorfplatz“ opustoszał. A właściciel sceny, chcąc ratować ją od ruiny, zmuszony był ogłosić, iż wycofuje z teatru wszelkie nierealne, modernistyczne koncepcje, — wprowadza zaś zpowrotem stare, poczciwe komedje niemieckie.

Przykład Piscatora podziałał oczywiście odstrasżając na inne sceny berlińskie. — Obawiając się konkurencji Piscatora, — myślały początkowo poszczególne dyrekcje teatrów berlińskich o wystawieniu również śmiałych, rewolucyjnych (w znaczeniu teatralnym) sztuk scenicznych. Załamaniem się Piscatora sprawiło jednak, iż dziś wszystkie niemal sceny berlińskie nie chcą już nawet słyszeć o karkołomnych eksperymentach i hołdują zpowrotem sztukom, pisany w dawnej spokojnej formie scenicznej. Być może, iż w dalszym ciągu dojdzie wskutek tego do poważnego kryzysu teatralnego w Berlinie — na razie jednak berlińscy wcale licznie gromadzą się w teatrach.

Lepiej jest już jednak z berlińskimi lokalami rozrywkowymi. Z roku na rok mnożą się w Berlinie coraz silniej najróżnorodniejsze przybytki „zabaw i uciech“. Jakby z pod ziemi wyrastające coraz to nowe pałace, starające się luksusem, zbytkiem, zakazanymi narkotykami i perwersją przewyższyć nawet paryskie lokale zabawowe. Trudno — wszak Berlin zawiązał się i chce koniecznie przesiągnąć Paryż i Londyn i stanąć w rzędzie najruchliwszych i najbardziej ponętnych stolic europejskich. I zyskuje Berlin coraz to inne lokale kokainowe i morfinowe, — specjalizuje się we wszelkich, najbardziej niemożliwych perwersjach seksualnych, — i sili się na coraz większą i coraz bardziej rzucającą się w oczy oryginalność.

Wielkim powodzeniem cieszy się obecnie na przykład pałac dancinowy tak zwany „Resi“. Czego tu niema! Przy każdym stoliku mieści się poczta rurkowa, dzięki której można natychmiast porozumiewać się z gośćmi na sali oraz wysyłać najróżnorodniejsze przesyłki. Ktoś na przykład chce niewieście, którą przez dłuższy czas obserwuje w kawiarni przesać bilecik i pudełko pomadek. Machinacja jest zupełnie prosta. Każdy stolik posiada swój numer. — Otwiera się zatem rurkę pocztową, — pisze się na bilecie, czego się żąda, — załącza się numer stolika, przy którym siedzi owa niewiasta oraz pieniądze i całą tę przesyłkę wkłada się do rurki pocztowej. Lekkie naciśnięcie guzika elektrycznego — i prześyłka wędruje do kantoru kawiarni. — Tam odczytują zlecenie — i po chwili paczka mknie rurką pocztową pod wskazany adres. Znak świetlny zawiadamia „wybraną“ panią, iż nadeszła dla niej przesyłka — i ceremonia jest skończona.

Albo też ktoś pragnąłby prosić jakąś panią do tańca. I tu manipulacja jest bardzo prosta. Zdejmuje się telefon, zawieszony przy stoliku, — dzwoni i prosi się o połączenie z danym stolikiem. A jeśli naprzykład ktoś nie ma odwagi dzwonić telefonicznie — natenczas naciska guzik i nad stolikiem zaświeca się napis, który głosi: „Pragnąłbym trochę tańczyć“. I znowu zgłoszenie łatwo otrzymać telefonicznie. A gdy wreszcie ktoś jest w towarzystwie i nie chce, by mu przeszkadzano telefonem, czy pocztą — naciska inny guzik i w tej chwili świeci się napis, który

głosi: „Jesteśmy zajęci rozmową. Proszę nie przeszkadzać!“

To się nazywa pomysłowość i zapobiegliwość! Nieprawda? Nie tylko jednak w lokalach zabawowych uwydatnia Berlin swój pęd do oryginalności i przewyższenia wszystkiego co zna do tej pory świat. — Również i w innych dziedzinach nie pozostają berlińscy w tyle. I tak znajduje się w Berlinie specjalna szkoła, w której starzy i młodzi kawalerowie uczą się sztuki... gotowania i smażenia! Szkoła ta, mieszcząca się w zachodnim Berlinie cieszy się wcale dużym powodzeniem.

Dalej przy „Anhalterbahnhof“ mieści się w jednej z podrzędnych winiarni specjalna szkoła, w której liczni przyjezdni uczyć mogą się sztuki należytej „wymowy“. Na „Dessauerstrasse“ rozłożyła się znowu szkoła „uśmiechu i należytego tonu dla sprzedawców“. — W szkole tej liczne dziewczęta pobierają naukę odpowiedniego „obsługiwania“ kupujących. Nawet niemieckie koleje państwowe posiadają w Kirchenmooser specjalną szkołę, w której przygotowuje się adeptów począwszy od odpowiedniego noszenia бага-

Na szerokim świecie

Dwóch gazeciarzy wzniosło największy dworzec świata.

Dnia 1-go stycznia 1930 roku otwarty zostanie w Cleveland, w Stanach Zjednoczonych Półn. Ameryki, największy dworzec świata.

Powstanie jego zawdzięcza Ameryka dwóm ludziom, braciom Van Severingen. Karjera ich jest doprawdy zdumiewająca, a budowa olbrzymiego dworca w Cleveland jest ziszczeniem ich największego marzenia.

Bracia Severingen rozpoczęli swoją karierę w Cleveland jako roznosiciele gazet.

Po rozmaitych przygodach zabrali się do spekulacji gruntowej, a stąd już był tylko jeden krok do dziedziny kolei żelaznych.

Pozatem postanowili, że musi być kolej łącząca tę dzielnicę ze środowiskiem handlowym miasta, i że ta kolej musi mieć piękny dworzec, stojący w samym środku miasta.

Wille, kolej i dworzec — wszystko to zostało urzeczywistnione, ale dworzec nie jest małym dworcem kolejki podmiejskiej, tylko stał się największym dworcem świata.

Wznosi się on na Public Square naprzeciwko kamienicy, mającej 52 piętra.

Ale najważniejsza część dworca znajduje się pod ziemią, prawdziwy labirynt pełen ulic, sklepów, teatrów, tramwajów i hoteli.

Dworzec ten jest większy od centraln. dworca w N. Jorku, uważanego dotychczas za ostatni wyraz nowoczesności. Równolegle z szynami linii kolejowych założono system przyspieszonej kolejki podziemnej, która każdego podróżującego przewiezie w przeciągu 10 minut z każdego punktu miasta Cleveland na dworzec, z szybkością 110 kilometrów na godzinę.

Najniższą część podziemi dworcowych zabiera szyny i perony. Na pierwszym piętrze są liczne sklepy, teatry, restauracje, kawiarnie, kluby itp. Na III piętrze, które zaczyna się właśnie na poziomie ulicy Public Square, istnieje połączenie z komunikacją uliczną zapomocą skomplikowane go systemu mostów i chodników.

Nad tym poziomem jest jeszcze cały labirynt mostów dla pieszych i ramp, które łączą poszczególne zabudowania dworca, mające po 14 i 16 pięter wysokości, z budynkiem centralnym.

Do tego wszystkiego dochodzi jeszcze mnóstwo wyciągów osobowych i towarowych, schodów ruchomych itd.

W budynkach otaczających dworzec znajdują się: największy dom towarowy Clevelandu, poza tym drapacze chmur mieszczące biura, dalej specjalny dworzec dla środków żywności itp. Najlepsze pojęcie o tym największym dworcu świata daje kosztorys. Oto budowa kosztowała około 3 miliardy złotych.

Nowoczesna Wieża Babel.

Manja budowania coraz wyższych gmachów przybiera w Ameryce rozmiary wprost potworne. Dowodem tego chyba wymownym jest projekt gmachu, który ma stanąć w Nowym Jorku w dzielnicy Dolnego Broadwayu (Lower Broadway), a o którym donosi korespondent londyńskiego „Timesa“.

Potworny ten gmach ma mierzyć milę ang. (1,609 metrów) wysokością, a więc będzie przeszło pięć razy wyższy od wieży Eiffla i zawierać ma lokale biurowe, mogące pomieścić 50.000 osób, koszt zaś jego budowy wyniesie 75 milionów dolarów.

Na szczycie olbrzyma znajdować się ma platforma dla lądowania samolotów, a wieża, licząca 50 pięter, wystrzeli ze stupańkowej podstawy, złożonej z coraz mniejszych sześcianów.

Ponieważ podstawa ta musi mieć rozmiary olbrzymie, zajmie przeto miejsce bloków domów po

ży kolejowych — aż do należytego dziurkowania biletów.

Wreszcie jedna z największych berlińskich firm gramofonowych prowadzi specjalną szkołę dla swych odsprzedawców, którzy uczą się „odpowiednio“ reklamować poszczególne płyty gramofonowe.

I czyż wstydzić się może Berlin przed N. Jorkiem? Nawet Amerykanie nie zdobyli się chyba jeszcze na taką „pomysłowość“. Tak przynajmniej twierdzą berlińscy.

Czego jednak może się Berlin obecnie bardzo wstydzić — to plagi bezustannych afier i defraudacji, które z dnia na dzień rozrastają się do rozmiarów prawdziwych bezkonkurencyjnych „panam“. Jest to jedno z dalszych przykrych następstw amerykanizacji powojennego życia berlińskiego. Koroną wszelkich dotychczasowych afier jest jednak wykrycie nadużyć braci Sklarek, dwóch emigrantów z polskiej Łodzi, — którzy potrafili naciągnąć magistrat miasta Berlina na przeszło 10 milionów marek niemieckich. Afera ta wywołała w całym Berlinie żywe poruszenie. — Sklarkowie odgrywali bowiem w życiu towarzyskim Berlina bardzo poważną rolę, i zwracali na siebie powszechną uwagę luksusowemi, pełnemi wyrafinowanego zbytku, zabawami. Mieli oni też dostęp do najwyższych dygnitarzy magistratu berlińskiego, którzy obecnie stoją pod zarzutem pobierania od Sklarków licznych łapówek. I z tych też względów sensacja jest nie bylejąka.

między ulicami Broadway, Reade, Church i Worth tudzież utworzy łuk nad ulicą Thomas, która znajduje się przez to w tunelu przez gmach utworzonym.

Grunta pod tę nowoczesną Wieżę Babel nabyli już pp. Charles T. Royes i David Schulte, najbogatsi przedsiębiorcy gruntowi w Nowym Jorku. Oni też są projektodawcami olbrzymiego gmachu.

Jak obliczają jednak, upłynie jeszcze osiem lat zanim budowa gmachu będzie mogła być prowadzona na całej przestrzeni wspomnianej, gdyż w tym czasie dopiero upływają terminy dzierżawne niektórych parcel, zajętych obecnie przez domy, a przytem zarząd miasta musi dokonać znacznych zmian dla uregulowania ruchu ulicznego w sąsiedztwie olbrzyma, gdyż skupienie w tem miejscu dodatkowych 50.000 osób wywołałoby w pewnych godzinach dnia tłok, wprost paralizujący komunikację miejską.

Kichający film.

Najnowszą odmianą amerykańskiego filmu dźwiękowego jest film... kichający. Pierwszy tego rodzaju film wykonany został w Sault Ste Marie w stanie Ontario na zamówienie tamtejszego klubu kichających. Członkowie tego klubu wzięli w kichaniu niezwykle doniosłość dla organizmu ludzkiego i jednocześnie wielką przyjemność, zamówili więc w jednej z wytwórni filmowdźwiękowych „nakreślenie“ jednego ze swych posiedzeń na którem każdy z obecnych członków klubu i wszyscy jednocześnie — kichali. Kto wie, jakie powodzenie będzie miało to najnowsze kuriozum wśród publiczności amerykańskiej, w każdym razie jednak wydaje się pewnym, że tego rodzaju filmu Ameryka eksploatować nie będzie.

Dzień pracy misjonarza.

Pewien misjonarz z Indo - Chin, zapytany, w jaki sposób spędza normalnie dzień, dał taką odpowiedź:

Po sześciu godzinach snu od godz. 8 i pół wie czorem do 2 i pół rano, cały swój czas poświęcam rozlicznym i trudnym pracom.

Zajmuję się przede wszystkim parafją, która liczy więcej niż 7.000 dusz: Europejczyków, Hindusów, Annamitów, Metysów i Chińczyków. Następnie spowiadam karmelitów i braci szkół chrześcijańskich oraz uczniów i zakonników klasztoru annamickiego, położonego po drugim brzegu Saigona. Zabiera mi to całe ranki. Probstwo moje jest domem otwartym dla wszystkich; zbierają się w nim ludzie wszelkiego rodzaju, którzy przychodzą prosić o radę lub pomoc, lub skarżą się na swoją niedolę itd. Chociaż nie wypada mówić o sobie, powiem wam, że dziś mam 62 lata a od 36 lat przebywam w Indo - Chinach, przy czym w okr. tym wcale nie jeździłem do Europy.

Czyż życie tego cichego apostoła słodkiej nauki Zbawiciela nie jest wspaniałym przykładem abnegacji i poświęcenia?

Zamek królewski w Sztokholmie datuje się z 1100 roku.

Pałac królewski w Sztokholmie, zbudowany w 1657 roku przez słynnego architekta szwedzkiego, Nikodema Tessina, w stylu renesansu włoskiego wznosi się na resztach fundamentów i murów dawnego zamku obronnego, którego powstanie datuje się z 11-go stulecia. Jak opowiadają kronikarze dawni, zamek ów został wzniesiony w celu obrony dostępu od strony Bałtyku do jeziora Mälaren. Później dobudowano do starego zamku różne gmachy, gdyż stał się on rezydencją królów szwedzkich. Za panowania Karola 12-go pożar zniszczył i strawił większą część starego zamku, co uważane było przez lud za zły omen. Na ruinach odbudowano nowoczesny pałac, który jest obecnie siedzibą królewskiej rodziny szwedzkiej.

Walne roczne Zebranie Delegatów

Związku Towarzystw Kupieckich na Pomorzu w Gdyni

(Korespondencja własna).

Gdynia, dnia 28. 10. 29.

W niedzielę dnia 27 października br. odbyło się w Gdyni doroczne Walne Zebranie Delegatów Związku Towarzystw Kupieckich na Pomorzu przy licznych udziałach przedstawicieli kupiectwa nieomal wszystkich miast pomorskich.

Zebranie poprzedziła uroczysta msza św. w kościele farnym. Piękne kazanie okolicznościowe wygłosił Ks. Proboszcz Turzyński.

Po mszy św. Prezydent i Dyrekcja Związku oraz delegaci wraz z rodzicami udali się na molo pasażerskie, skąd nastąpił odjazd na statku do portu. Ciekawych objaśnień odnośnie stanu budowy portu udzielał Kierownik Wydziału Morskiego Izby Przemysłowo - Handlowej w Gdyni p. Kawczyński. Uczestnicy mieli okazję poznania urządzeń portowych i podziwiali ogromny postęp w pracach i rozwój portu. Podczas objazdu portu zwiedzano największy polski statek transportowy „Niemen”. Gościnne Towarzystwo Kupców Samodzielnych podejmowało uczestników śniadaniem na statku.

Po krótkiej przerwie o godzinie 3 popołudniu, rozpoczęły się obrady delegatów w „Domu Zdrowym” i trwały bez przerwy do godz. 7.30. Obradom marszałkował członek Związku i Przewodniczący Sekcji Handlu Zamorskiego p. Dr. Smoleń. Protokół prowadziła Dyrekcja Związku p. Dr. Tkocz i Radojewski.

Na sali obrad, oprócz delegatów był obecny V. Dyr. Izby Przemysłowo - Handlowej w Bydgoszczy p. Dr. Rzepecki, V. Dyr. Związku Towarzystw Kupieckich w Poznaniu i Naczelny Red. „Świata Kupieckiego” p. Poszwiński i goście.

Zebranie zagalęł Prezes Związku p. Tadeusz Marchlewski a następnie przemówienie powitalne wygłosił Prezes Towarzystw Kupieckich w Gdyni p. B. Łobocki, imieniem gospodarzy Zjazdu.

Sprawozdania z rocznej działalności Związku zostały wręczone delegatom na posiedzeniu, to też nie były one odczytywane a jedynie tylko Prezes Związku p. T. Marchlewski w ogólnym „resюме” drobiazgowo i kolejno poruszył ustosunkowanie się organizacji do wszystkich zagadnień chwili bieżącej: podatkowych, kredytowych, koncesyjnych, rozbudowy branżowej, kartelizacji przemysłu szkolnictwa zawodowego.

Ze sprawozdania P. Prezesa Marchlewskiego wynika, że organizacja objęła pracą swą całość życia gospodarczego.

Po rzeczowej chwili bardzo ożywionej dyskusji, świadczącej o tem, że delegaci żywo interesują się życiem organizacji, udzielono Zarządowi absolutorium, poczem zgotowano p. Prezesowi Marchlewskiemu owację i wręczono mu z okazji 10-lecia jego prezesury przepiękny plaket, z napisem:

„Prezesowi Tadeuszowi Marchlewskiemu w dowód uznania za ogromną pracę położoną na niwie organizacji kupiectwa pomorskiego, w pamiętnym jubileuszowym dniu 10-lecia.

Związek Towarzystw Kupieckich na Pomorzu
Grudziądz, 1919 — 21-22. 9. — 1929.”

Na srebrzystym tym plakiecie artystycznie wykonanym przez firmę W. Szulc w Poznaniu, widnieją herby: Państwa, Województwa Pomorskiego i kupiectwa oraz wszystkie herby miast pomorskich, gdzie mieszczą się towarzystwa związku.

Wzruszony Prezes Marchlewski podziękował w serdecznych słowach za pamięć i przy tej sposobności podkreślił zasługi najbliższych swych kolegów — członków Zarządu — a w szczególności Skarbnika Związku p. Fröhlicha, który lat 5 z całym poświęceniem się i umiejętnie kieruje finansami organizacji.

Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej złożył p. Kamrowski. Projekt budżetu na rok 1929-30, przedstawiony przez Skarbnika p. Fröhlicha, po dyskusji przyjęto bez zmian.

Następnie zatwierdzono nowy statut Związku, na podstawie którego dokonano wyboru Zarządu. Przez powstanie i aklamację wybrano p. Tadeusza Marchlewskiego Prezesem Związku na 3 lata.

Przez tajne głosowanie za pomocą kartek zostali wybrani do Zarządu Głównego pp.: Fröhlich Leon — z Grudziądza (ponownie). Heinke Waclaw — z Grudziądza (ponownie). Klimek Damazy — z Grudziądza (ponownie). Ruchniewicz Alojzy — z Grudziądza (ponow.). Samoliński Władysław — z Grudziądza (pon.). Brzeski Franciszek — z Torunia (ponown.). Januszkiewicz Edmund — z Torunia. Maćkowiak Waclaw z Torunia (ponownie). Adamczewski Stanisław z Brodnicy. Chmurzyński Józef — z Chełmna (ponownie). Długoński Jan — z Starogardu (ponownie). Janeczkowski Stanisław — z Tucholi. Łobocki Bazyli — z Gdyni. Maciejewski Władysław — z Tczewa (ponow.). Michalski Bronisław — z Wejherowa (ponow.)

a pozatem po jednym mandacie otrzymały: Sekcja Żelaźniaków i Sekcja Drobno Kupiectwa oraz 3 członków Zarządu Głównego zamianuje Prezes Związku.

Rezolucje i wnioski odczytał p. Dr. Tkocz, które przyjęte en bloc ukażą się w tych dniach w osobnym komunikacie.

Na wniosek członka Towarzystwa Kupców Samodzielnych w Gdyni p. Małeckiego uchwalono wysłać telegram do p. Ministra Przemysłu i Handlu Kwiatkowskiego z wyrazami uznania.

Na wniosek p. Prezesa Marchlewskiego uchwalono poprzeć moralnie i materialnie akcję Instytutu Bałtyckiego w Toruniu, który zamierza zorganizować 5-cio dniowy Kurs Akademicki dla dziennikarzy, celem przygotowania ich do jaknajintensywniejszej propagandy zagad. bałtyckich i

WIADOMOŚCI Z POMORZA

Katastrofa samochodowa pod Tucholą. — Samochód z pasażerami wpadł z mostu do rzeki.

Tuchola. W niedzielę, dnia 27 bm. w godzinach rannych wydarzył się na Rudzkim Moście, tuż pod Tucholą nast. wypadek: Urzędnik kolejowy p. Reszkowski ze Świecia jechał wraz z żoną, 1 i pół-letnim dzieckiem i 14-letnim gimnazjastą Muellerem samochodem p. Liedtkego do Tucholi. Na Rudzkim Moście poza ostrym skretem szosy znajduje się drewniany most przez rzekę Brdę. Szofer, niewiadomo z jakiego powodu, najechał na poręcz drewnianą mostu, która nie wytrzymała naporu i samochód spadł z około 5-metrowej wysokości do rzeki, wywracając się kołami do góry. Dla dość licznych przygodnych widzów był to moment wprost okropny.

Natychmiast pospieszono łodziami z pomocą nieszczęśliwym. Reszkowski i szofer wyszli z katastrofy bez szwanku, oczywiście ogromnie tylko przerażeni i zmoczeni, zaś żona ma wykręconą rękę a gimnazjasta złamaną rękę.

Samochód, który później z wielkim trudem wydobyto z rzeki, został poważnie uszkodzony.

Niebywała atrakcja.

Tuchola. Niebywała zaiste ucztę artystyczną gotuje nam, jak się dowiadujemy, chojnickie gimnazjum. Otóż VIII klasa tegoż gimnazjum zamierza w dniu 1. 11. tj. w piątek o godz. 8-mej wieczorem odegrać wspaniałą dramę grecką w tłumaczeniu polskim pt. „Filoktet”. Otóż tragedia ta stoi na następującem podłożu.

Filoktet, syn Pojanta, prowadził mieszkańców Metony, Taumakji, Melibji i Olizony na Troję Podczas drogi na małej wysepce Chryze, niedaleko Lemnos, został od strzegąc. ołtarza żmiji ukąszony. Okropnie ropiąca rana rozpościerała tak straszny odór, że jego towarzysze, szczególnie za radą Odysa, pozostawili go na pustym brzegu Lemnos, gdy on tam usnął. Tam, w jaskini mieszkając, od ludzi opuszczony, cierpiąc okropnie, przeżywał nieszczęsny dziewięć długich lat. W dziesiątym wreszcie ukazują się Neoptolem i Odys, jako posłowie, by go do obozu Hellenów pod Troję przywieźć, bo miasto bez niego zdobyte być nie może. Filoktet posiadał bowiem luk i strzałę Heraklesa, którym to lukiem według przepowiedni wieszczka Hellenosa możliwe było zwycięstwo Troi. Z wystąpieniem obu posłów rozpoczyna się tragedia, którą w piątek zobaczymy.

Dodać jeszcze trzeba, że sztukę tę wyreżyserował oraz opracował p. prof. Bieszk, którego tragedja p. t. „Krwia Kapłańska” cieszyła się tu zeszłego roku niebywałym powodzeniem. Nazwisko więc reżysera starczy za wszelkie pochwały jak i zalecenia tej sztuki.

Wspomnienie pośmiertne.

Żalno, powiat tucholski. W ubiegłym tygodniu zmarł tu osadnik śp. Antoni Kosiak w wieku 52 lat. Był on nie tylko wzorowym rolnikiem, lecz również zajmował się życiem społecznym. Przez przeciąg czterech lat był prezesem powiatowym Związku Osadników Rolnych. Należał także do rady nadzorczej miejsc. Kasy Stefczyka, jak i do zarządu Kółka Rolniczego.

Pogrzeb śp. Kosiaka odbył się bardzo wspaniale w Tucholi. Nabożeństwo żałobne odprawił ks. wikary Rogala, który następnie poprowadził kondukt pogrzebowy. W pogrzebie, oprócz licznych krewnych i znajomych, wzięli udział prezes wojewódzki Związku Osadników Rolnych p. Wojciech Pryll i powiatowy prezes Pom. Tow. Rolniczego p. Rakowski z Żalna. Na grobie złożono cały szereg wieńców. N. o. w. p.!

Kurs pszczelniczy.

Świecie nad Wisłą. Miejscowe Tow. Pszczelnice urządziła w listopadzie tygodniowy kurs pszczelniczy. Opłata wynosi tylko 5 zł. Kursiści będą mieli sposobność zapoznania się z anatomją pszczoły jej życiem i z postępową gospodarką w pasiece, jak o i z wyrobem koszek i uli. Wykłady i pokazy objęli doświadczeni bartnicy i fachowcy. Zgłoszenia przyjmuje prezes Tow. p. Kralewski w Świeciu pisemnie lub ustnie.

Nowy dyrektor seminarjum tucholskiego.

Tuchola. Na wakującą dotąd posadę dyrektora przy miejscowym Państw. Seminarjum Nauczycielskiem Męskim został ostatnio mianowany przez oboje władze p. Leon Adamowicz, nau-

pomorskich, jako przeciwwagi wrogiej agitacji niemieckiej.

* Po obradach delegacji udali się na obiad do „Hotelu Centralnego“.

Przemówienia okolicznościowe wygłosili: pp. Prezes Związku p. T. Marchlewski, Starosta Staniszewski jako przedstawiciel pana Wojewody, Prezydent miasta Gdyni Bilek, Przewodniczący Rady Miejskiej Neumann, Dr. Smoleń, Skarbnik Związku Fröhlich i inni.

Po obiedzie odbył się w salach tegoż hotelu raut — bal, który zgromadził kupiectwo pomorskie oraz elitę towarzystwa gdynińskiego i zamiejscowego. Sympatyczny przebieg rautu był widocznym znakiem uznania, jakim cieszy się miejscowe Towarzystwo Kupców Samodzielnych, które zdołało w krótkim czasie zdobyć już sobie na terenie Gdyni odpowiednią pozycję.

czyciel Seminarjum w Wejherowie. Objęcie stanowiska przez nowego dyrektora nastąpi z dniem 1 listopada br.

Kradzież z włamaniem.

Kamień, powiat Sępólno. Jak w ostatnich korespondencjach donosiliśmy, mnożyły się od pewnego czasu na terenie naszego miastu i najbliższej okolicy różne kradzieże i włamania. Organom policyjnym udało się po pewnym czasie stosownej obserwacji ustalić, że kradzieży tych dokonywała i dokonuje jedna i ta sama osoba. Dnia 20 bm. w nocy około godz. 3 — 4-tej dokonano ponownie włamania u zegarmistrza p. Loha i skradziono przedmiotów na sumę około 1500 zł. Przy padkiem tylko spostrzeżono włamanie krótko po dokonaniu, zawiadamiając bezzwłocznie policję, która natychmiast wyszła pościgić za złodziejem w kierunku Obkazu. Pościgiem kierował komendant posterunku przodownik Michalak przy pomocy starszego posterunkowego Grzegorza i poszkodowanego p. Loha. — Pościg dał wynik nadszodowany, bowiem po dłuższym szukaniu w po bliskim lesie natrafiono na pewnego osobnika jadącego rowerem. Gdy tenże zauważył zbliżającą się policję, skręcił natychmiast w bok i pomimo wołania usiłował zbiec. Ponieważ policja pieszo dokonywała pościgu, byłby złodziej niemal zbiegł. Ostatecznie zdecydował się przodownik p. Michalak użyć broni palnej i celnym strzałem w pięć zmusił uciekającego do zatrzymania i poddania się policji. W rannym rozpoznano niejakiego Jana Lieracza bez stałego miejsca zamieszkania, podejrzanego o popełnienie licznych kradzieży. Rower, który używał Lieracz, pochodził także z kradzieży. Później odnaleziono w lesie część skradzionych przedmiotów, które poszkodowany rozpoznał jako swą własność. Jana Lieracza odstawiła policja do więzienia sądu grodzkiego w Sępólnie.

Rzeźnik pobit piekarza... kielbasą.

Lipinki, powiat lubawski. Głosi przysłowie że rozmaicie się plecie na tym Bożym świecie. Tak też i bywa, że nieraz i dobrzy przyjaciele od długich lat, którzy nawet starą przyjaźń już nie jedną polali butelczyną „mocodajnego” płynu, na gle stają ze sobą do walki. Tak się też stało między dwoma wypróbowanymi przyjaciółmi F. i W. z Lipinek. Ale ich walka miała charakter nieco osobliwy. Otóż p. W. przyszedł do p. F. i wymierzył do niego, nie czasem z karabinu, nie z rewolweru, nie kijem, nie kamieniem, ale — o zgrozo — rzucił w niego kielbasą, prawdziwą kielbasą. A nieszczęście chciało jeszcze, że kielbasa, odbiwszy się od celu tj. p. F., wpadła do rozrobionego ciasta gdyż p. F. jest piekarzem. I stała się rzecz niebywała, kielbasa znalazła się w ciastcie, a nie, jak to nieraz bywa, że ciasto znalazło się w kielbasie. I obecnie p. F. żąda odszkodowania za całe ciasto, twierdząc, iż go nie mógł użyć.

Kurator Okręgu Szkolnego p. Szewmin w Izbie Rzemieślniczej w Grudziądzu.

Grudziądz. Kursy fachowe i ogólnokształcące, urządzane przez Izbę Rzemieślniczą w Grudziądzu, cieszą się wielkim zainteresowaniem nie tylko rzemieślników, ale i kompetentnych władz szkolnych. We wtorek dnia 22 bm. zwiedził p. Kurator Szewmin w towarzystwie wizytatora szkół zawodowych i dokształcających, p. Dyr. Herzberga, Izbę Rzemieślniczą w Grudziądzu i poinformował się szczegółowo o stanie kursów, zwiedził lokal, w którym odbywają się lekcje oraz zainteresował się całym planem akcji dokształcającej, za inicjowanej przez Izbę. W szczególności zaznajomił się p. Kurator Szewmin kursami, jakie Izba zamierza urządzić dla uczniów, odbywających na ukę w miejscowościach, w których szkół dokształcających niema, i to dla uzyskania świadectwa, równorzędnego świadectwu ukończenia szkoły dokształcającej.

Pan Kurator Szewmin przyrzekł najdalej idące poparcie dla tych kursów, ażeby wszystkim uczniom umożliwić złożenie egzaminu czeladniczego. A zatem trudności, jakie wynikają z wykonania art. 155 ustawy przemysłowej odnośnie do przedłożenia przez kandydatów do egzaminu czeladniczego świadectwa ukończenia szkoły dokształcającej, będą — dzięki przychylności p. Kuratora Szewmina — po części usunięte.

CHOJNICE I POWIAT

Chojnice, dnia 31. października 1929 r.

Chojnice

Porządek nabożeństw w farze. Uroczystość Wszystkich Świętych.

7,30 Msza św. z nauką polską.
8,45 nabożeństwo niemieckie i Różaniec.
10,30 suma z polskiem kazaniem i Różaniem.
12,15 Msza św.
15 nieszpory świąteczne, nieszpory zaduszne, kazanie polskie, procesja i wymianki.
Dzień zaduszny.
Od 6,30 Msze św.
O 8 wigilje, Msza św., kazanie niem., procesja i wymianki.

Jotel.

Na dzień Zaduszny

Opadły liście z drzew i wspaniałym kobiercem zastrzały ziemię... Listopad.

Jest dzień, w którym człowieka opanowuje jakaś smętność niezgłębiona, smętność, która wyrwa go z wiru życia i gna poza miasto, poza wioskę — na cichy skrawek ziemi — do miasta umarłych.

W dniu tym ożywiają pustę cmentarze. Na mogiłkach leżą wieńce... na grobach płoną migotliwym blaskiem ogarki świec... Po ścieżkach błądzą ludzie jakoś zadumani i smutni.

Za dni parę pójdziemy z kwieciami jesiennym w rękę na mogiłki. Pójdziemy drożynami, ustaniami żółklemi liśćmi, które zdają się szeptać o bezgranicznym smutku, martwicy zapomnienia, o przekreśleniu wszelkiej nadziei.

A jednak...
A jednak — groby naszych bliskich i groby nam obce i cała ta zbiorowa mogiła, jaka jest ziemia, ozdobili Bóg miłosierny kwiatami nadziei. Bo trumny — jak to cudnie określił Ujejski — są kołysankami nowych żywotów. I za to niech będzie błogosławiony.

Mroczną godziną kłękniemy u rozjarzonej mogiłki drogiego ojca kochanej matki, dobrego brata lub zacnej siostry — usta szeptać będą gorąca modlitwa — a w duszy odżyją wspomnienia i wskrzesi się obraz tych, których oczy oglądać już nie mogą.

A gdy w sercu wypełni się żal... „Błogosławiony niech będzie Ten, co groby ozdobił nadzieją”...

Gdy stać będziesz na blaskiem świec rozjaśnionym cmentarzu, wspomnij — że są groby, o których nikt nie pamięta, na których nie płoną świece, w obramowaniu zielonej świerczyny, — że są groby, które zorał skrzętny pług rolnika, — że są groby osamotnione, opuszczone, zapomniane.

Do modlitw swych dołącz rekiem za tych, za których nikt się nie modli.

Gdy żalostnym echem odezwą się dzwony zaduszne, gdy smętnym głosem rozlegnie się śpiew żalobny, gdy wśród kadzidłanych dymów o ucho twe uderzą przejmujące do głębi tony „Dies irae” — ty radosnym sercem wołaj: „Błogosławiony niech będzie Ten, co groby ozdobił nadzieją”...

Błogosławiony niech będzie cichą zadumą nad grobami naszych bohaterów — owstańców, których mogli być dla nas ostoją naszych uczuć narodowych.

Niech będzie błogosławiony tą dumą, która nam czoła krasi, gdy cichą modlitwą ślemy przed Jego tron za tych, co z krzepiącej nadziei zrodzeni, młode swe życie poświęcili budowie wolnej Ojczyzny, i od nas żądają pamięci.

„Błogosławiony niech będzie Ten, co groby ozdobił nadzieją”... a prochem spoczywającym na radymińskich i lwowskich pobojowiskach: „Requiem aeternam”...

Uroczysty obchód Dziesięciolecia Obrony Granic Zachodnich

Uroczysta Akademia Związku Obrony Kresów Zachodnich odbędzie się w niedzielę, 3 listop. o godz. 5,30 w auli gimnazjalnej. — Wstęp wolny.

Program:

- 1) Śpiew Lutni.
- 2) Cele i zadania Z. O. K. Z. — referat dyr. dr. Korzeniowskiego.
- 3) Deklamacje.
- 4) Walka Polski o Pomorze — wykład prof. Sankiewiczza.
- 5) Gra na fortepianie.
- 6) Dzisiejsza polityka Niemiec względem Polski i mniejszości polskiej — referat red. Chełmińskiego.
- 7) Śpiew Lutni.
- 8) Polskość Kaszub w świetle regionalnego ruchu literackiego — wykład prof. Czabanowskiego.
- 9) „Nie rzucim ziemi” — śpiew ogólny.

Posiedzenie Rady Miejskiej.

W przyszły wtorek dnia 5 listopada odbędzie się posiedzenie Rady Miejskiej. Na porządku obrad 12 pkt. m. in. sprzeciw przeciwko ważności wyborów do Rady Miejskiej wniesiony przez Niemców oraz inne ważne sprawy

Tydzień Dziesięciolecia Obrony Granic Zachodnich.

Przypominamy jeszcze raz, że na podstawie zezwolenia Ministerstwa Spraw Wewnętrznych l. dz. 4. D. 15134-29 organizuje Związek Kresów Zachodnich na obszarze całej Rzeczypospolitej Polskiej w czasie od 3 do 9 listopada br. Tydzień Dziesięciolecia Obrony Granic Zachodnich. Celem tygodnia jest propaganda programu ZOKZ., zwiększenie ilości członków zwyczajnych i wspierających i zdobycie funduszy na prace ZOKZ. przez sprzedaż znaczków (żetonów) Dziesięciolecia Obrony Granic Zachodnich i wydawnictw ZOKZ.

Zarząd Okręgu Pomorskiego ZOKZ. zwraca się z gorącym apelem do całego społeczeństwa polskiego na Pomorzu, ażeby w ciągu tygodnia licznie wstępowało w szeregi członków ZOKZ. i ofiarnością swą poparło działalność tej organizacji.

W Chojnicach odbędzie się w niedzielę o godz. 5,30 na auli gimnazjalnej uroczysta akademja poświęcona sprawie obrony granic zachodnich. Każdy Polak niech już dzisiaj tak swoim czasem na niedzielę zadysponuje, aby w akademji mógł wziąć udział.

Co wyświetla kino „Nowości”.

Jutro dnia 1 listopada wyświetla kino „Nowości” film pt. „Na ognistym smoku”. Rolę główną odgrywa król humoru, znakomity artysta Monty Banks, jego partnerką jest wioślana Wirginia Lee Corbin. Nieustanny śmiech na widowni, oto rezultat tego filmu.

Jak oszczędza chojnicka młodzież szkolna

W ub. roku złożyła na książeczki oszczędnościowe 20 tys. zł.

W dniu 29 października rb. odbyło się w biurze Komunalnej Kasy Oszczędności miasta Chojnic o godz. 5-tej po poł. zebranie Komitetu „Dnia Oszczędności” przy współudziale członków Rady Kasy tejże instytucji. Zebraniu przewodniczył p. radca miejski Ulandowski. Pan przewodniczący przedstawił zebraniem pracę i wyniki Komitetu za rok ubiegły. Wyniki propagandy zmysłu oszczędnościowego były szczególnie wśród młodzieży szkolnej bardzo okazałe. Młodzież szkolna wykupiła w Komunalnej Kasie Oszczędności miasta Chojnic w ubiegłym roku szkolnym 997 książeczek wkład. i ulokowała na nich blisko 20,000 zł. Książeczki wkładowe tejże Kasy są bardzo gustowne i lubiane młodzieżą. Celem uchwycenia i najdrobniejszej oszczędności wydaje Kasa również piękne skarbonki do bezpłatnego użytku tym ciułaczom, którzy wykazują w swej książeczce wkład w wysokości co najmniej 10 zł.

W nowym roku szkolnym odbędzie się 2 razy losowanie premij książeczek, na których złożono systematycznie co miesiąc co najmniej jeden wkład. Losowania odbędą się w drugiej połowie stycznia i w drugiej połowie czerwca 1930 r. Każdorazowo będzie wylosowanych 102 premij. Ko-2 rzyści deponentów są bardzo znaczne, i niezawodnie zapał wśród młodzieży do składania swych oszczędności w Komunalnej Kasie Oszczędności miasta Chojnic będzie tym większy.

Kierownicy miejscowych zakładów naukowych na czele z dyrektorem Gimnazjum Państwowego p. Dr. Korzeniowskim biorą bardzo czynny udział w propagandzie tej cennej i korzystnej cnoty wśród młodego pokolenia. Oby ich śladami poszło całe nauczycielstwo polskie.

Program obchodu Dnia Oszczędności w Chojnicach.

Współ z całym światem Chojnice obchodzą dziś tzw. święto oszczędności. Już we wczorajszym numerze zamieściliśmy artykuł omawiający znaczenie akcji oszczędnościowej. Uważać go można za pierwszy punkt programu dzisiejszego obchodu.

Dalsze punkta przedstawiają się następująco: Lokale wszystkich instytucji oszczędnościowych ozdobione będą flagami narodowymi, plakatami i t. p. Na ulicach rozlepione zostaną stosowne plakaty oraz rozdane ulotki propagandowe. Prócz tego po ulicach miasta odbędzie się pochód z transparentami. Wreszcie o godz. 4,15 popoł. odbędzie się w lokalu Komunalnej Kasy Oszczędności miasta Chojnic odczyt radjowy Prezesa Centralnego Komitetu Oszczędnościowego.

Na program ten Szan. Publiczności zwracamy uwagę.

Do kupiectwa polskiego na Pomorzu.

Pragnąc piękne wyroby pomorskiego przemysłu ludowego, jak hafty, plecionki, ceramikę itp. udostępnić szerzej publiczności, zwracamy się niniejszem do Szan. kupiectwa pomorskiego, by zechciało naszą akcję poprzeć przyjmując te wyroby na dogodnych warunkach do komisowej sprzedaży, wystawiając wyroby ludu pomorskiego w oknach wystawowych i polecając je swej klienteli. Szan. PP. kupców, którzy są dla nas zyczliwi prosimy o zwrócenie się z podaniem warunków pod adresem: Pomorskie Towarzystwo Popierania Przemysłu Ludowego T. z. w Toruniu, gmach Pomorskiego Urzędu Wojew., Pokój nr. 29.

Geny targowe z dnia 30. 10. 29 r.

Nabiał: masło 2,80 — 3 zł.
Jaja: 3,90 — 4 zł. mendel.
Drób: kogut 2,80 — 4 zł. kura 2 — 2,50 zł. kaczką 1,60 — 1,80 zł. fut., gęś 1,70 zł. fut. kurczęta 1,50 — 1,60 zł. szt.
Warzywa: kapusta 10 — 50 gr. główka kalafiora 1,50 — 1,60 zł. główka, cebula 25 gr. ft., grzyby od 25 — 1,20 zł. litr
Owoce: jabłka 80 — 90 gr., pomidory 40 — 50 gr.,
Ryby: płotki 80 gr. ft., okonki 0,80 — 1 zł., raki od 25 — 50 gr. sztuka, słone śledzie za 1 zł. od 7 — 10 sztuk.
Kartofle: 3,50 zł. ctr.
Drzewo: 14 złotych metr.
Siano: 1,50 zł. pęczek.
Słoma: 3,50 centnar.

Ceny mięsa i wyrobów mięsnych nie podwyższone. Podaż grzybów wielka.

Imponujące wydawnictwo Związku Towarzystw Kupieckich na Pomorzu.

Ukazało się już w druku Album Pamiątkowe, wydane z okazji Jubileuszu 10-lecia Związku Towarzystw Kupieckich na Pomorzu a zawierające historię tej organizacji, cały szereg ciekawych i poważnych artykułów o życiu gospodarczym Pomorza oraz opisy firm.

Album rozpoczynają fotografie i autografy Ministra Przemysłu i Handlu p. Kwiatkowskiego, Wojewody Pomorskiego p. Lamota, Naczelnika Wydziału Przemysłu i Handla Województwa Pomorskiego p. Celichowskiego oraz Prezesa Związku p. T. Marchlewskiego pozatem Album jest bogato ilustrowane zdjęciami fotograficznymi z życia wszystkich Towarzystw Kupieckich, wybitniejszych osób życia gospodarczego oraz poważniejszych firm handlowych.

Zarząd Główny zamierza wręczyć ten Album z odpowiednimi dedykacjami p. Ministrowi Przemysłu i Handlu, p. Wojewodzie i J. E. Ks Biskupowi Okoniewskiemu a także rozesele do najpoważniejszych organizacji i instytucji nietylko w całej Polsce ale i zagranicą Konsulatom polskim, jako przyczynek do tak ważnej dla nas propagandy Pomorza

Wydawnictwo to stanowi pierwszą monografię handlu pomorskiego, mieć będzie ogromną wartość historyczną i będzie ozdoba każdej biblioteki prywatnej i publicznej.

Cena Albumu broszurowanego 20 zł. a w oprawie 30 zł. Zamówienia przyjmuje Centrala Związku Towarzystw Kupieckich na Pomorzu w Grudziądzu, ulica Wybickiego 39, telef. 193.

Koszty utrzymania w więzieniach.

Ministerstwo Sprawiedliwości w okólniku (N. 1505-29) wyjaśniło, że zgodnie z kodeksem postępowania karnego osoby, skazane na podstawie przepisów tego kodeksu na zapłacenie kosztów sądowych, ponoszą również koszty utrzymania w więzieniu według taksy, zawartej w rozporządzeniu Ministra Sprawiedliwości, choćby nawet areszt prewencyjny odbywał przed dniem 1 lipca 1928 roku.

Giełda bydłęca

Poznań, dnia 29. X. 1929.

A. Woly:	Bydło:	
a) pełnomięsne wytuczony woly, najwyższej wartości rzeźnej, niezapręgane	—	—
b) pełnomięsne wytuczony woly od 2 — 3 lat	000—150	—
B. Stadniki:		
a) pełnomięsne, wyrosłe, najwyższej wartości rzeźnej	156—160	—
b) pełno mięsne młodsze	140—144	—
c) miernie odżywione młodsze i dobrze odżywione stare	124—128	—
C. Jałowki i krowy:		
a) pełnomięsne, wytuczony jałowki, najwyższej wartości rzeźnej	160—166	—
b) pełnomięsne, wytuczony krowy najwyższej wartości rzeźnej do lat 7	140—150	—
c) starsze wytuczony krowy i mniej do- bre młodsze krowy i jałowki	120—126	—
d) miernie odżywione krowy i jałowki	80—100	—
e) liche odżywione krowy i jałowki	000—000	—
Opasy chlewne:		
a) jagnięta tuczne i młodsze skopy tuczne	140—150	—
b) starsze skopy tuczne, liche jagnięta tuczne i dobrze odżywione młode owcy	120—126	—
c) miernie odżywione skopy i owce	100—104	—
Cielęta:		
b) najprzedniejsze cielęta tuczne	220—230	—
c) średnio tuczne cielęta i najprzedniejsze ssaki	200—210	—
d) mniej tuczne cielęta i dobre ssaki	170—180	—
e) liche ssaki	000—160	—
Swinie:		
a) tuczne ponad 150 kg. żywej wagi	—	—
b) pełnomięsne od 120 do 150 kg. żywej wagi	264—272	—
c) pełnomięsne od 100 do 120 kg. żywej wagi	252—260	—
d) pełnomięsne od 80 do 100 kg. żywej wagi	226—234	—
e) mięsne świnię ponad 80 kg.	210—220	—
f) maciory i próżne kastraty	226—234	—

RUCH w TOWARZYSTWACH

Klub Żeglarski, Chojnice. W czwartek 31 bm. o godz. 8,15 zebranie miesieczne w hotelu Engla. Obowiązkim wszystkich członków jest być obecnym.

Café Radke

Cukiernia i restauracja.

Chojnice, ul. Człuchowska 22.

Jutro w Dzień Wszystkich Świętych

od godz. 4-tej po poł.

koncert

Dzielnie ciastka, wyborne napoje i wino najlepszej jakości.

Oliwy do maszyn!

Wszelkie gatunki w jak największym wyborze, najprzedniejsze jakości. Do maszyn rolniczych, centryfug, do traktorów, motorów — silników, motocykli, rowerów. Do Kompresów, oleje podługowe. Olej niemroźny, na zimę do traktorów i samochodów. Oleje automobilowe dla wszelkich fabrykatów.

Olej gazowy - ropa.

Odebrawszy wagonowe przesyłki, jestem w możności po cenach umiarkowanych dostarczać gatunki przednie. Smary na wozy la żółte i czarne.

Benzyna — Benzol
Bracia Hubert wł. Julian Hubert
Drogerja
Chojnice, Pom. Gdańska 18.
Tel. 219.

Drzewka Owocowe
w dobrych gatunkach poleca
K. Błaszczyk
szosa Gdańska 16.

Ucznia
stolarskiego
poszukując zaraz. 2422
Jan Duda
mistrz stolarski
pl. Piastowski 18.

Wielka sprzedaż sezonowa

rozpoczęła się!

W specjalnych oddziałach konfekcji damskiej, męskiej i dziecięcej wyjątkowo niskie ceny.

Oto kilka przykładów:

Płaszcz damskie	zł. 37.00	Sukienki dla dziewcz. od 2-3 lat	zł. 3.75	Spodnie męskie robocze	zł. 3.50
Płaszcz damskie ang.	65.00	Sukienki dla dziewczynki		Kurtki męskie na ciepłej podszew.	16.50
Płaszcz damskie	44.00	ładnie ubrane	7.50	Kurtki męskie „ „ „	19.50
Płaszcz damskie pluszowe	148.00	Płaszcz dziewczęce	21.60	Płaszcz męskie z paskiem	37.50
Płaszcz damsk. ang. z futrz. obsadą	117.00	Płaszcz dziewczęce	25.00	Płaszcz męskie „ „	46.50
Płaszcz damskie rypsowe	88.00	Płaszcz chłopięce	29.50	Paltot męski „Eskimo“	65.00
Suknie popelin. dla pań	17.50	Płaszcz chłopięce, marynarskie	29.50	Kurtki męskie, futrzane	48.00
Suknie popelin. dla pań	21.00	Ubrania chłopięce granat.	13.50	Płaszcz męskie do jazdy	68.00
Suknie eolienowe dla pań	41.00	Ubrania chłopięce, ang.	12.50	Eleg. płaszcze męskie, flausz	65.00

Futra damskie - futra męskie - futra męskie do jazdy - kurtki futrzane.
Wielki wybór!

Juljusz Schreiber, Chojnice

Tel. 48. Rynek 17.

Obwieszczenie.

W tutejszym rejestrze handlowym A. L. 304 zapisano przy firmie A. Kiszubowski w Chojnicach, że firma wygasta. 2448

Chojnice, dnia 15. października 1929 r.

Sąd Grodzki.

KINO NOWOSCI

W piątek i bm, o godz. 3.30, 6 i 8.15

Król humoru, znakomity artysta **Monty Banks** i wiośniara **Wirginja Lee Corbin** w szalonej eskapadze sensacyjnej

Na ognistym smoku

Nieustanny śmiech na widowni. Niezwykle emocjonujące sceny. Walka na dachu ognistego smoka!

O godz. 3.30 przedstawienie dla dzieci.

Od soboty: **Ojciec**

Od wtorku: **Król Królów.**

Zbliżają się

Ostatnie dni sprzedaży losów

do I. kl. 20. Loterii Państwowej, bo ciągnięcie już 14 i 15 listopada br. Kto więc niema jeszcze losu do tejże Loterii niech kupi go natychmiast w kolekturze

A. Runowskiego w Chojnicach, Dworcowa 17.

Gdyż jedyna możliwość polepszenia bytu, i wzbogacenia się, to gra na Loterii Państw. A więc dalej do dzieła! Kto nie gra, nie może wygrać. 2424

Wózek

dziecięcy na sprzedaż za gotówkę. 2447
Zgłosz. pl. Król. Jadwigi 21.

Pokój

umeblowany zaraz do wynajęcia. Gdzie wskaże eksp. Dzien. Pom. 2446

Rewidentki

zaraz poszukuje. 2344
Urząd Celny w Władysławku
W wieku od 25 do 35 lat.

2 wielkie lampy

wiszące naftowe korzystnie na sprzedaż. Muntigel, Mickiewicza 5.

Bogactwo i szczęście!

Największa wygrana z premją w Polskiej Państw. Loterii Klasowej

750.000.00 złotych.

Losy I-ej kl. można już nabyć, główne wygrane są:

1 premja	250.000,— zł.	1 wygrana	150.000,— zł.
1 premja	150.000,— zł.	1 wygrana	100.000,— zł.
1 premja	350.000,— zł.	4 wygrane	po 80.000,— zł.

itd. itd. itd.

210.000 losów, 150.000 wygranych i 2 premje!

Ogólna wartość wygranych razem: 32.000.000,— zł.

Co drugi los musi wygrać!

Rocznie 2 Loterie po 5 kl. W każdej klasie tysiące ludzi się wzbogaca przez wyrywanie poważnych sum, więc niech i Szan. Pan sięgnie po to szczęście, które ku Panu kroczy, a zamówi jeszcze dziś szczęśliwy los. Ciągnięcia odbywają się publicznie w Warszawie pod ścisłym dozorem. Natychmiastowa wypłata wygranych pod gwarancją Państwa. Punktualne i sumienne nadsyłanie losów oryginalnych, oraz urzędowej tabeli wygranych po każdym ciągnięciu. Niech Szan. Pan nie wątpi, że niema szczęścia, ponieważ ci gracze, którzy się stali wybrańcami fortuny też wątpili, co było nie na miejscu, bowiem zabezpieczyli sobie byt na przyszłość przez wzbogacenie się w loterii.

Plan Loterii i przepisy gry wysła się bezpłatnie!

Istny deszcz złota oczekuje uczestników Polskiej Loterii Państwowej w postaci ogromnej ilości wielkich wygranych, które w bieżącej loterii zostały znacznie podwyższone. Dlaczegożby i W. Pan nie miał należeć do tych szczęśliwców, którzy odtąd nie zaznają trosk, ni frasunku, gdyż byt ich został zapewniony.

Każdy może się wzbogacić, kupując los za 10,— zł. Starogardzkie losy są znane ze swojego powodzenia i popyt na nie jest bardzo wielki. **Trzeba szczęściu drzwi otworzyć!** Na każdy drugi los pada wygrana, nie ponosi więc grający prawie żadnego ryzyka!

Setkom ludzi przynosi los loteryjny rok rocznie bogactwo, dobrobyt i szczęście. **Małe stawki, ogromne szanse!** Nie zaniebujcie przeto tej świetnej okazji. Jak można uzyskać szczęście i utrwalić drogę do zadowolenia?

Kup los, a nie pożałujesz!

Szukasz szczęścia? — Zgłoś się natychmiast! Każdy może stać się wybrańcem fortuny, nie omijając żadnej nadarzającej się sposobności.

Ryzyko małe — szanse kolosalne! Ten wygrywa, kto gra, tego spotyka szczęście, kto o nie się stara! Kup los w naszej kolekturze, a znikną wszystkie troski!

Jedna chwila decyduje o szczęściu człowieka i może mu zapewnić byt na całe życie!

Tytułem wygranych będzie wypłacona natychmiast po ciągnięciach w gotówce, olbrzymia suma razem:

32 milionów złotych! Gdzie można wygrać?

W najszcześniejszej kolekturze naszego Pomorza, gdzie szczęście stale sprzyja graczom. Tajne życzenia jak: willa, podróż do Włoch, samochód, piękne umeblowanie, zaopatrzenie na starość, depozyt bankowy pp., wszystkie te życzenia może Ci bardzo łatwo szczęśliwy los przez noc w łono włożyć!

Sięgnij więc po szczęście i bogactwo!

Szybkie zdecydowanie i wysłanie należności za los, lub pocztówki z zamówieniem nigdy nie pożałujesz!

Nie powstrzymuj kroczącego ku Tobie szczęścia!

Cena losów tabeli wygranych, portycji, pp. wynosi:

1/4, 10,70 zł. 2/4, 20,70 zł. 3/4, 30,70 zł. 4/4, 40,70 zł.

Na zamówienia wysła się też losy za pobraniem.

Każdy jest kowalem własnego szczęścia!

Kolektura Loterii Państwowej Starogard, Pomorze,

ulica Kościuszki 6, tel. 93.

Przetarg przymusowy

Dnia 2. listopada br. o godz. 14 sprzedam na sali p. Jądzewskiego najwięcej dającym za gotów. 1 maszynę do szycia 1 bufet.

W. Kowalski
Kom. sąd. Chojnice 2449

Przetarg przymusowy

Dnia 2. listopada br. o godz. 15. sprzedam na sali p. Jądzewskiego najwięcej dającym za gotówkę:

1 biurko męskie
1 leżarkę
1 szafę
2 obrazy.

W. Kowalski
Kom. sąd. Chojnice 2450

Nin. zawiadamiam Szan. klientele, iż 2451

warsztat krawiecki

przy ul. Myłrada nr. 2

prowadzę nadal i staraniem mojem będzie Szan. klientele jak zawsze zadowolili.

Jan Czupa.

Wykwintne manicure 1 zł.

Dworcowa 72. Krakowska.

Pokój

dobre umeblowany zaraz do wynajęcia. 2453
ul. Dworcowa 54 II. p. n. pr.

Młodsza intel.

panienka

dla polskiej konwersacji i przypilnowania 2 dzieci na popoł. poszukuje. 2452
Wiwjorra, Rynek 12.